

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inaczej):
za pierwszą stronę 1 gr. 6 fm. — Reklamy od
wiersza drugiego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wyświ. w Poznaniu 3 tal. 10 obr., w Austrii 6 guldenów
w Niemczech 3 tal. 10 obr., w Anglii 4 tal. 10 obr., w Szwajc
6 tal. 10 obr., w Danii 4 tal. 2 obr., w Włoszech
w Szwajcarii 4 tal. 10 obr., w Turcji 30 gr., w Ame
ryce 6 tal. 10 obr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmowa
na w monachii pruskiej oraz w państwach dozwolają
cego niemiecko-austriackich, niemieckich i francu
zowskich. W innych krajach zaś tylko nasze agencja
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można takie
przedpłaty ogłaszać do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurter Ad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 9 września.

Na pierwszym planie zapisać nam dzisiaj należy
przybycie cesarza Franciszka Józefa do Pragi w dniu
niedzielnym. Na wszystkich stacjach kolei żelaznej
pomiędzy Wiedniem a Pragą witany był austriacki
monarcha z jak największą sympatią i hucznymi okrzy
kami przez tłumnie na powitanie monarchy ciszącą się pu
bliczność. Na dworcu Pragi przyjętym został Fran
ciszek Józef uroczystie przez naczelników władz cy
wilnych i wojskowych, przyczem przemówił do cesarza
burmistrz Pragi Hulesch. Na mowę Hulescha odpo
wiedział cesarz po czesku i niemiecku. Z dworca udał
się Franciszek Józef na zamek, gdzie czekało nań du
chowieństwo, urzędnicy i wydział krajowy z marszał
kim swym Karolem Auerspergiem na czele. Wie
czorem iluminowano świetnie całe miasto. Dnia na
stępnego tj. wczoraj, przyjmował Franciszek Józef du
chowienstwo, któremu przodował kardynał-arcybiskup
Schwarzenberg, dalej władze wojskowe, delegacje szla
chty, wydział krajowy, wreszcie burmistrza Hulescha i
reprezentację miejską. W samo południe dawał ce
sarz posłuchanie prywatnym osobom. W dniu dzisiej
szym ma wyjechać na ćwiczenia wojskowe do
Brandeis, w których weźmie udział, jak donoszą tele
gramy, król saski.

Komendant floty niemieckiej kapitan Zembsch
doniósł w urzędowym telegramie do Berlina, że kar
lowskie baterie ustawione pod Guetarią dały ognia
do niemieckich okrętów, skutkiem czego rozkazał ka
pitana nań odpowiedzieć i posłał kilka celnych strzałów
karliskim.

Naczelne dowództwo armii republikańskiej powie
rzonem zostało samemu marszałkowi Serrano. Armia
północną dowodzić będzie generał Laserna, zastępujący
obecnie generała Zavale. Pod wodzą generała Laserna
stać będą generałowie Ceballos i Loma, z których pier
wszy obejmuje dowództwo nad centrum armii północnej,
a drugi nad lewym jej skrzydłem. Cała armia repu
blikkańska ma liczyć 60,000 żołnierzy i rozpocząć
operacje w centrum kraju celem zupełnego wypędze
nia zeń karlistów. Flota hiszpańska na północnym
wybrzeżu wzmacniona będzie jeszcze o dwa okręty.
Z pola walki nie ma żadnych wiadomości,
najwięcej tylko donosi telegram, że karliści dali
ognia do pociągu kolei żelaznej wiozącego posłów nie
mieckiego i austriackiego. Maszynista i palacz po
ciągu mieli paść trupem. Na potwierdzenie wiadomości
tej czekać należy.

Z Francji wiadomości prawie żadnych. Telegram
donosi tylko o rozkazie ministra wojny, wydanym do
komendanta dywizji rozstawionej nad granicą Hiszpa
ni, generała Pourcet, aby ściśle zamknął granicę i
wszelkie przekroczenia żołnierzy w tym względzie ka
rał jak najsurowiej. Drugi telegram donosi, że dzien
nik Univers z powodu ostrych wycieczek przeciw
rządowi marszałka Serrano i uznaniu madryckiego
rządu zawieszonym został na dwa tygodnie.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał inspektorowi budowy portu, radcy budowniczemu
Bleock w Kłajpedzie order orła czerwonego trzeciej klasy
za petycję.

KONGRES Antropologii i archeologii przedhistorycznej

w Sztokholmie w 1874 r.

Sprawozdanie

Wawrzeńca hr. Engeström,

Członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 203 i 204.)

Z Wieki Brytanii przybył nam August
Wollaston Franks, konserwator muzeum bry
tyjskiego w Londynie.

Franks urodził się w Genewie 1826 r. jako
syn kapitana floty angielskiej z córki baroneta
Sebright — jednej z najstarszych rodzin
półwyspu.

Matka naszego uczonego, młoda Lady Sebright,
studiowała z zamiłowaniem chemię i botanikę — była
jako kobieta świata w przyjaźni z Wollastonem,
Sir Humphrey Davy i wielu znakomitymi me
dami ojczyzny swojej — była w ścisłej korespondencji
z Berzeliussem i wielu uczonymi zagranicą.

Syn takiej matki odziedziczył też jej zdolności i
nauk zamiłowanie — odbył szkoły klasyczne w Eton,
po ukończeniu których przejechał na uniwersytet do
Cambridge, gdzie wczesnie doktorem filozofii zo
stał wyłączenie poświęcił się studiom archeologii.

W dwudziestym roku życia w r. 1850 widzi
my Franksa generalnym sekretarzem wystawy sztuk
średniowiecznych w Londynie. Zaraz potem rozpoczął
zawód publiczny — wstępując w służbę rządową jako

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 5 września.

(Opieka narodowa. — Sejm. — Gmach sejmowy. — Konfiskaty.
— Tydzień i Ruś literacki. — Jubileusz Wilda.)

(T.) Rozwiązanie Opieki narodowej jest wy
padkiem, który jeszcze ciągle i przeważnie uwagę po
wszechną zajmuje. Rząd sam przyczynia się do dra
żnienia opinii publicznej. Wczoraj zamieścił Dzien
nik polski artykuł o rozporządzeniu ministeryalnym roz
wiązującym Towarzystwo Opieki nar. C. k. proku
ratura uznała za potrzebne skonfiskować ten numer
dziennika. Co tam upatrzone, nie wiem, i widać, że i
prokuratora sama nie wiedziała, co ma właściwie w
tym artykule upatrzyć karygodnego, gdyż od godziny
3 do 7 wieczór deliberowała nad tem, czy skonfisko
wać, czy nieskonfiskować. W końcu jednak wyszuka
ła coś, za co można było nakaz konfiskaty zahaczyć,
bo zarządzone zabór Dzien. polsk.

W artykule tym wykazywano bardzo loicznie i z
ustawami obowiązującymi w ręku, że Opieka nar.
została bezprawnie rozwiązana, że w obec ustaw do
puścił się rząd po prostu gwałtu. Widocznie nie
chciał prokuratora, aby tak nieojojale i loicznie
wywodził, dostały się do wiadomości narodu galicyjskie
go, który powinien ślepo wierzyć, iż wszystko, co c.
k. rząd robi, jest mądrą, dobrą i sprawiedliwą, i
dla tego skonfiskowała dziennik, nazywany przez jego
przeciwników częstokroć — t. j. wtedy, kiedy potrzeba
— dziennikiem ministeryalnym.

Co do sprawy samej Opieki, zapisać należy,
że przedwczoraj rano zjawiła się w biurze tego Towar
zystwa komisja mieszana, złożona z urzędników poli
cyjnych i magistratualnych i odebrała od zastępcy pre
zesa p. Zbyszewskiego klucze i pieniądze w kasie i w
papierach wartościowych znajdujących się i opieczętowa
ła z aktami. Według § 22 statutu Tow. Opieki
nar., mają fundusze Towarzystwa w razie rozwiązania
z przyczyn „ze zewnętrznych“ — jak teraz — przejść
pod zarząd gminy na stypendya dla kandydatów stanu
narodowego. Według ustawy węg. fundusze pozos
tałe około 1600 guldenów magistratowi. Chodzi teraz
o to, by część sumy tej, jeżeli nie sumę całą — uży
scała dla najbardziej potrzebujących dotychczasowych
klientów Opieki nar. Na podstawie kwietniowego
rozporządzenia namiestnictwa, które dozwalało Opiece
istnieć aż do końca stycznia roku przyszłego, zobowią
zał się komitet Opieki tym klientom swoim, którzy
stałe pobierali wsparcia, kalekom, starcom, wdowom,
sierotom, pobierającym nauki i t. d. (takich osób sta
le przez Opiekę wspieranych jest 25) dawać aż do końca
swego istnienia zapomogi. Biedacy ci liczyli na to.
Spodziewano się, że do roku przyszłego będzie można
albo nowe jakieś stworzyć towarzystwo, któreby nie
było „staatsgefährlich“, a któreby zajęło się opieką
nad temi niebezpieczliwymi ofiarami albo w inny jaki
sposób zabezpieczyć im byt. Nagle nadesłany nakaz
bezwzględny do rozwiązania Opieki i zabór pozos
tałych funduszy uniemożliwił wykonanie tych za
myślonych zamiarów i jeżeli albo Rada miejska, mająca
prawo dysponować rzeczonymi funduszami, nie będzie
tym osobom udzielać wsparć albo prywatna dobroczy
ność nie przyjdzie im w pomoc, będą musieli pójść
po zebrać. Statut Opieki, na mocy którego zabrano
jej fundusze pozostałe, orzeka wprawdzie, że w razie
takiego a takiego wypadku, ma być pozostały majątek
Opieki użyty na stypendya. Ależ coż tu mówić o

sekretnym British Muzeum, którego jest dzisiaj
konserwatorem.

Franks w Londynie w świecie naukowym
doszedł wysokiego znaczenia — pracując zyskał po
szanowanie rodaków i sławę wśród całego świata na
ukowego. Na wszystkich punktach widimy go czyn
nym i zaszczytnie piastującym urzędy; równie w Ro
yal Society (akademii naukowej), w Antiqua
rian Society, której jest dyrektorem, jak Towar
zystwie antropologicznym, którego jest pre
zensem — jest zarazem czynnym członkiem To
warzystwa azyatyckiego i wielu towarzystw nau
kowych zagranicznych.

Uczony antropolog i archeolog napisał bardzo wiele
ważnych rozpraw i znacznie pismami swoimi przy
czynił się do rozwoju tej ważnej dla świata całego u
miejtności. Najpiękniejszą pracą tego autora jest zna
komita rozprawa o starożytnym szkiele m
li i sposobach wyrabiania takowych. Franksowi
zawdzięcza świat naukowy znalezienie i wydobycie
wielu zabytków przedhistorycznych i wy
świecenie takowych, zwłaszcza co do tak ważnych skar
bów archeologicznych groty w Dordogne.

Obecność takiego reprezentanta Wielkiej Bry
tanii zdoła więc znakomicie kongres sztokholms
ki, gdzie równie jak w Paryżu i Brukseli archeolog
angielski w poważnym kole wiceprezesa zasiada.

W tém samém kole widzimy postać znów z innej
strony — postać sympatyczną — otwartą i szczerą —
uczonego pierwszego rzędu, jakim zaszczytnie reprezen
towaną tu jest Szwajcaryja. Piękną ten kraj alpe
jski reprezentuje sławny Desor. Edward Desor
urodził się 1811 r. w koloniach hugenockich Fried
richsdorfu w Hessen Homburg, uczył się
w Hanau — później był uczniem uniwersytetu Gie
sen i Heidelberga. Zawód autorski rozpoczął
Desor tłumaczeniem Rittersa, sławną jego Erd
kunde w języku francuskim wydając, ale na pier
wszym tomie poprzestał. Zagrzany w tej pracy du
chem i ideami Rittersa — rzucił się młody Szwaj
car z zamiłowaniem do studiów geologicznych, praco
wał odda na tém polu pod kierunkiem Eliasza de

stypendyach, skoro cały kapitał, od którego odsetki
miałoby tworzyć owe stypendya, wynosił wszystkiego
około 1600 guldenów! Zresztą bądź co bądź, z sumy
tej muszą być popłacone różne długi, jak w aptece za
brane dla chorych leki, w drukarni za różne druki,
około 200 guldenów należących się rodzinom Bossaka
i Caplargo, a specjalnie dla nich przez dawców ofia
rowanych, i inne zobowiązania jak n. p. w obec urzę
dników i sług Opieki, tak że i ta kwota 1600 guld.
znaczenie się zredukuję i z tego, co pozostanie i naj
mniejszego stypendyum utworzyć nie będzie można.
Rada miejska powinna więc bezwarunkowo przeka
zać te pieniądze, które po Opiece pozostały tym nie
szczęśliwym ofiarom ostatniego powstania, dla których
były przeznaczone i które ich niezbędnie potrzebują.

O ile wiem, zamierza były komitet Opieki, prze
konany o niesłuszności postępowania rządu a nawet o
nielegalności jego, wnieść zażalenie do trybunału pań
stwowego i poruszyć tę sprawę w sejmie.

Sejm nasz za dni kilka, bo już 15 bm. rozpoczy
na swoje czynności. Już wiele projektów wydziału
krajowego jest w ręku posłów, mianowicie w sprawie
propinacyjnej, drogowej i gminnej. Gdyby tylko te
trzy kwestye załatwiono obok nieuniknionych spraw
zwykłych administracyjnych, budżetowych itd., zrobi
łoby już bardzo wiele. Dziś rozesłano posłom wnio
sek wydziału w sprawie budowy gmachu sejmowego.
Wydział wykazuje niedbitą konieczność wybudowa
nia osobnego gmachu dla sejmu i wydziału krajowego,
żąda na teraz tylko wybrania komisji z mężów facho
wych i członków wydziału, którzyby zajęli się prze
prowadzeniem robót przygotowawczych, — wyszukaniem
miejsca, zbadaniem planów, obliczeniem kosztów i prze
dłożeniem sejmowi w roku przyszłym gotowych już
wniosków i planów do zatwierdzenia. Na te roboty
przygotowawcze żąda wydział kredytu 25 tysięcy gul
denów. Obecnie mieści się wydział krajowy w trzech
odległych od siebie domach a osobno zajmuje sejm je
szcze czwarty budynek. Dotychczasowe koszty najmu
lokalu dla sejmu i wydziału krajowego, wyniosły,
jak się ze sprawozdania wydziałowego dowiadujemy,
w ciągu lat trzynastu 118 tysięcy guldenów! Czynsz
najmu rośnie z roku na rok, a wydział krajowy i sejm
musi ciągle, bo czynności wydziału w skutek odawa
nia mu różnych nowych funduszy wzmagają się i li
czba biur pomnaża się.

Pierwszy numer Tygodnia wyszedł wczoraj i
zaimponował rzeczywiście tak doborem jak i bogactwem
artykułów. Mamy w tym 2 1/2 arkusza obejmującym
numerze powieść Kraszewskiego „Serce i ręka“, roz
prawę Karola Libelta o piśmiennictwie polskiem. —
Obrazy z Anglii Dąbrowskiego, tegoż rozprawę
o piśmiennictwie zagranicznem, dwa artykuły J. La
ma, studia o sztuce w Polsce Rogosza, wiersz
Belzy, korespondencję Sabowskiego z Krakowa
i mnóstwo innych mniejszych rzeczy. Publiczność
przyjęła Tydzień bardzo życzliwie. Dowodem tego
liczba prenumeratorów, jak na początek i na pismo li
terackie i w Galicji nadspodziewanie znaczna. Dru
gie pismo podobne wydawane przez księgarńnię Gubry
nowicza i Schmidta pod tytułem „Ruś literacki“ któ
re od 1 października wychodzić zacznie, zapewne w
nieczem Tygodniowi nie ustąpi i jeżeli chce z nim
współzawodniczyć, w nieczem ustąpić nie może a że
współzawodnictwo wytrzyma, jest nam rękojmią i sa
ma firma wydawnictwa i liczne grono najszczytniej zna
nych współpracowników.

Donosiłem już o jubileuszu księgarza tutejszego
p. Karola Wilda. W poniedziałek urządził dla sa
mownego jubilatki liczne grono literatów, profesorów i

Beaumont i Prevosta. Na zjeździe naturalistów
szwajcarskich poznał i zaprzyjaźnił się z Vogtem i
Agassizem. U pierwszego czas jakiś bawił w
Bernie i osiadł wreszcie w Neuchatel. Z Agas
sizem pracował w studiach geologicznych i pale
ontologicznych i wydał dzieło: Podróż po Alpach.

Desor zwiedził następnie Skandynawię i
stadyował w niej erazyne bloki kamienne i inne za
błytki epoki kamiennej w północy. Z Skandyna
wii w r. 1847 pojechał z Agassizem do Ame
ryki. W Ameryce rozłączył się z towarzyszem po
dróży i wstąpił w służbę Coasta Corvey wraz z
Fosterem i Whitayem, poświęcając się wa
żnym poszukiwaniom geologicznym w okolicach jeziora
Ofre.

W Pensylwanii między 1850 i 1851 robił
poszukiwania geologiczne z Rogtem, poczem wró
cił do Neuchatel w 1852 jako profesor geologii.
Jako zasłużony profesor i uczony pożyłszy obywatel
stwo w Ponto a miasto Neuchatel wezwało go
do wielkiej rady, wśród której obecnie jest pre
zesem.

Z pomiędzy bardzo licznych prac literackich tego
uczonego wymienimy jako ważniejsze następujące:

W roku 1859 wydał w Paryżu swoje: Syno
psis des échinides, następnie Opis ge
ologiczny neufchatelskiego Jura i Bu
dowę gór Alpejskich.

W roku 1863 do 74 zwiedził znów w towarzystwie
Eschera von der Linth i Martinsa Al
gier i Sahary.

Jako archeolog ma wielkie zasługi i znaczenie
w skutek poszukiwań i odkryć, jakie porobił w Szwa
jcarscy, Włoszech i Niemczech; — znany i
ceniony powszechnie, przybywając w te strony z sym
patją i poważaniem tutaj w tej sali rycerskiej jest
przyjmowany.

Czł. de Quatrefages dla Francji, dla
całych tutaj Niemiec jest wiceprezydent Rudolf
Virchow.

Dr. medycyny Rudolf Virchow z Pome
ranii, urodził się w Schievelbein 1821, roku

księgarzy uczyć, aby mieć sposobność wyrażenia ust
nego a gremialnego życzeń i czci zacnemu temu i do
brze zasłużonemu obywatelowi.

Kijów, 27 sierpnia.

(Kongres archeologiczny.)

a. Szybkiem krokiem posuwają się prace kongre
su — tak że za dni kilka zamkniętym zostanie. Pi
sałem wam już, że wiele tu jest znakomitości nauko
wych, bo każdy niemal instytut naukowy rosyjski przy
słał tu swego reprezentanta, obok tego jest wiele
prywatnych osób, tak że w mieście niezwykle ruch za
panował. Członkowie kongresu na wszystkie strony
biegają szukając starych pomników i taniach hoteli,
nie wszyscy bowiem kosztem kongresu a raczej Głowy
miasta, ka. Demidowa, pomieszczeni zostali w Grand
Hôtel i innych pierwszorzędnych hotelach. Oprócz
miejscowych liczy kongres ten mniej więcej 300 człon
ków Polaków jest 15, częścią zaproszonych, częścią wy
delegowanych z Warszawy.

A teraz zapytacie się mnie, czy się udał kongres
i jakie wrażenie robi?

Powiem wam otwarcie, że zrobił najzupełniejsze
fiasco. Nie ma on tej cechy poważno-naukowej, jaką
w ogóle odznaczają się kongresy na Zachodzie. Tu
jedynie popis lub sofistyka — lecz nie nauka. Podzie
lił się na sekcye i rozpoczął swą działalność od odczy
tów publicznych, odbywających się dwa razy na dzień
tj. od 12—3 i od 6—9 godziny po południu, a więc
w czasie największych upałów i wówczas, kiedy każdy
pragnie odpocząć. Zjazd ten ujawnił przeto brak
gruntownej nauki w Rosji; wszyscy powtarzają stare
dzieje, zaprzeczając wszelkiej historyczności; tworzą
szczępy dla własnej wygody a raczej z tendencją po
lityczną. I tak np. żył rosyjski jest drugim bratem
Rosyan, litewski trzecim itp. brednie. My, Polacy, wy
chodzimy prawie na cudzoziemców. Kurki jest my
tem poetycznym, Normandowie nie dali Rusi począ
tku, zapoczątkowali historję Rusi książęta krwi czysto
słowiańskiej w VI wieku itp. banialuki. Mania ro
syjskich uczonych jest, aby wyrównać Zachodowi tak
pod względem rozwoju cywilizacji, jak i pod względem
siły historycznej. To też widać, że „inny“ ten sam
stopień cywilizacji, toż bogactwo materialne, też samą
siłę, a każdy znaleziony garnek do wieku V lub VI od
noszą; tak samo każdy kościotrup przedhistoryczny, każda
broń do początków naszej ery. Nauka też trudna i nie
możliwa, bo nie chodzi tu o stwierdzenie faktów, lecz
o ich przekręcenie. To wszystko bardzo przykre.
Długo i bardzo długo walka i spory toczyć się będą,
zanim normalny rozwój cywilizacyjny na podstawach
krytycyzmu nastąpi.

Idea słowiańska, ta mrzonka wielu ludzi, nader
jasno się tu wyudatnia, lecz o tém później. Pozornie
główna tu nauka i wszystko dla nauki, — nie ma
tęż wieczorów, balów, obiadów, nawet toastów, żadnych
wspólnych zebrań członków kongresu, których wszę
dzie pełno po ogrodach, restauracjach, kawiarniach —
tylko nie w sali obrad, gdzie pieć piękna stanowi prze
ważną część publiczności i gdzie, jak wyżej powiedzia
łem, nie poważne rozprawy się odbywają lecz popiso
we odczyty publiczne. Zabawka to — nie więcej.

Kilka dni temu o 16 wiorst ztąd rozpoczynano
cztery kurhany, cały kongres wziął udział w tej wy
cieczce. Znalezione w jednym wielo kościotrupów ko
biet i dzieci, a przy nich broń kamienną i urny,
w innych znów naczynia brązowe, rozmaite ozdoby
i kilka perł szklanych. Groby te prawdopodobnie
z X. wieku pochodzą, uznano je jednak dla honoru

wychował się w gimnazjum köslinskiem. Na
uniwersytecie był jednym z najzdolniejszych uczniów
Jana Müllera i jako taki w 22 roku życia sto
pień doktora medycyny pożyłszy. Zaraz w początkach
swego zawodu odznaczył się młody doktor jako
docent prywatny wykładem swoim i powszechnie zwró
cił na siebie publiczności uwagę. W roku 1847 został
prosektorem berlińskiej Charité i w tym samym
czasie wspólnie z Reinhardem założył dziennik
medyczny Archiv für pathologische Ana
tomie und Physiologie.

W czasach rewolucyjnych 1848 Virchow za
wrzucił politycznym na chwilę życiem, był politykiem
entuzjastą, założycielem klubu demokratycznego i mó
wą publiczną. W tym czasie wydawał dziennik
Die medicinische Reform.

Zrobiwszy sobie imię polityczne wstąpił do koła
nowej reprezentacji narodowej. Wcześniej powracając
reakcja zmieniała prąd uniwersytecki ujętego w wir po
litycznych zawodów i zwróciła go naukowej dziedzinie.
Powołany do wiceprezesa berlińskiej oddał się od
tąd zupełnie pracom rzeczywistego powołania swojego.
Wkrótce pożyłszy opróżnioną posadę w Würzbur
gu i zasłynął tam niebawem jako mistrz, badacz i au
tor europejskiego rozgłosu i niemal epokę dziś w me
dyceynie stanowi.

Europejska sława znakomitego doktora spowodo
wała, że w roku 1856 za ministerstwa Manteuffel
wezwało go do Berlina oddając katedrę patologii i
anatomii w stolicy.

Pomijam tutaj późniejsze jego koleje sejmowe i po
lityczne znaczenie jako więcej wam znane, a mniej tu
dla nas w opisie moim potrzebne. Lekarska sława
jego i naukowe znaczenie znane powszechnie.

W archeologii poszukiwaniami naukowymi nieza
przecepienie zajął on stanowisko ważne. W Pome
ranii i Marchii zawiądzamy mu najważniejsze od
krycia archeologiczne, jako to wyswiecone mieszkania,
kurhany i ślady przedhistoryczne rozmaitego rodzaju.
W Westfalii odkrył groby reniferów, objaśnił nie
jasne wątpliwości i wstąpił się rozprawą o grobach
Hunów, która znakomicie jest napisana.



(4817)

W dniu 15 b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

Antoniny hr. Grabowskiej.

Ślupy, 7. września 1874.

WEZWANIE.

W konkursie do majątku kupca **Abraham Bab** pod firmą **Abraham Bab** w Poznaniu został do zameldowania pretensyj wierzycieli konkursowych jeszcze drugi termin aż do **24 września r. b.** włącznie ustanowionym.

Wierzyciele, którzy pretensyj swych jeszcze nie zameldowali, wzywają się, ażeby takowe, bądź że się o nie już skarga toczy lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa aż do dnia podanego u nas piśmiennym do protokołu zameldowali.

Termin do rozpoznawania wszystkich w czasie od dnia 8 sierpnia r. b. do upływu drugiego terminu zameldowania pretensyj został na dzień **3 października r. b.** przed poł. o godzinie 11 przed komisarem konkursu w biurze konkursowym wyznaczony, a do stawienia się w tymże terminie wzywają się wszyscy ci wierzyciele, którzy pretensje swe w jednym z terminów tych zameldowali.

Kto piśmiennie się zgłosi, musi odpis podania i aneksów jego dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie zamieszcza w naszym okręgu urzędowym, powinien przy zameldowaniu swojej pretensyj pełnomocnika tu zamieszczonego lub zamieszkałego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do aktu donieść. Tym, którzy znajomości tu nie mają, podajemy jako obrońców prawa: radców sprawiedliwości **Giersch** i **Pilet** jako też rzecznika **Szuman** w mieście.

Poznań, dnia 3 września 1874 r.

Królewski Sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

Książka „Sparkassenbuch“ przez tutejszą kasę oszczędności dla **Karola Glese**, wyciarknięta w Chomecach, dnia 29 sierpnia 1873 pod Nr. 35270 wystawiona, na 202 tal. 19 sgr. 2 fen. temuż wedle podania zaginęła.

Każdy, który do rzeczonoj książki „Sparkassenbuch“ jakiegokolwiek prawa mieć miał, wzywa się, ażeby się najpóźniej w terminie na dzień

15 października r. b.

przed południem o godzinie 11 przed panem **B. Mueller**, radcą sądu powiatowego, w miejscu sądowym w izbie Nr. 13 wyznaczonym, zgłosił i prawa swe bliżej udowodnił, inaczej bowiem książka owa za znikłą uznaną a zgubielić nowa w miejsce tejże wygotowana zostanie.

W Poznaniu 19 czerwca 1874.

Król. sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

Obwieszczenie.

Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność a mianowicie: rodziców, opiekunów, Przełożonych zakładów nankowych prywatnych i osoby pracujące w zawodzie nauczycielskim, że w myśl art. II. statutów tego Stowarzyszenia zatwierdzonych reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 czerwca 1873 l. 26 480 otworzył z dniem 15 lipca r. b. specjalne

Biuro Umieszczeń

dla nauczycielek, nauczycieli prywatnych i bon pod dyrekcją Wój **Heleny Nowoleckiej** będącej członkiem wydziału tego stowarzyszenia.

Pomienione biuro, fungujące już od 1 sierpnia znajduje się w Krakowie przy ulicy św. Anny pod Nr. 199 na I. piętrze, wprost Wschodniej Jagiellońskiej.

Kraków, d. 24 czerwca 1874.

K. Krynicka, H. Nowolecka,

przewodnicząca dyrektorka

M. Holska,

sekretarka.

Poszukuje się zaraz

praczki,

opatrzonych dobrmi świadectwami.

Zgłosić się można do ekspedycji Dziennika pod Nr. 4810.

Biegłego uprzejmego

ekspedyenta

jako też **dwóch uczniów** z dobrmi wykształceniem szkolnem poszukuje od 1 października do mego handlu towarów kolonialn.

Kościań, 6 września 1874.

A. E. Franke.

W aptece mojej miejsce dla

elewa

otwarte. **Łosław** (Górny Śląsk)

M. Michalski, aptekarz.

Dwóch chłopców

znajdzie natychmiast miejsce w handlu

korzeni

H. Stróżyńskiego,

Nowy Rynek Nr. 228 w Grodzisku.

Kilka pomieszczeń

jest pojedynczo lub razem jeszcze w **Je-**

rzyczach Nr. 146 od 1 października do wynajęcia. Bliższe szczegóły **Rynek**

Nr. 50.

Poszukuje (4765)

uczni do handlu żelaza

F. Kuczkowski

w Gnieźnie.

J. Ehlert, jubiler i złotnik.

Wrocławska ul. Nr. 9. (2355)

poleca swój zakład wyrobów z złota i srebra

w najumiarkowańszych cenach. Wszelkie nowe

roboty jako też reparacje w tych przedmiotach

prędko i starannie wykonane zostaną.

Dobra nauka gry

na skrzypcach

udziela się **każdego** czasu. Zgłoszenia

przyjmują się rano od 8—11, po południu

od 3—6.

F. Reinicke,

mistrz koncert. Piekary 3 III. piętro.

Dentysta

A. Kasprowicz

z Torunia

przyjmować będzie pacjentów w

Inowrocławiu

w Hotelu p. Basta

od 11. do 14. września r. b.

Miechy do zboża

Miechy do maki

Drelich na miechy

Koldry do spania

Dery na konie

poleca po najtańszych cenach

Robert Schmidt,

dawniej **Antoni Schmidt.**

Winogrona! Najpiękniejsze słodkie

skie i hiszpańskie winogrona

poleca najtaniej **L. Kletschoff.** Kra-

marska ulica 1 i Wilhelmowski plac Nr. 6,

obok Hotelu du Nord.

Codziennie przesyłki

słodkich węgierskich

winogron,

włoskich olbrzymich

brzoskwin

jako też

pięknych szlaskich

melonów

odbiera

A. Cichowicz.

Nowości

na następującą porę jesienną i zimową

we wszelkich artykułach od pojedynczych do najwykwintniejszych rodzaj, znajdują się w jak największym wyborze na składzie.

Poznań, Rynek 63.

Robert Schmidt

dawniej **Antoni Schmidt.**

Zawiadamiamy szanowną Publiczność, iż

skład skór w Poznaniu

przy Jezuickiej ulicy

odstąpiliśmy p.

S. Ch. Orłowskiemu.

Garbarnia poznańska na

akce w Wronkach.

Tapety i rolosy

w wielkim wyborze z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, po najtańszych cenach, poleca handel **materyałów pi-**

śmiennych, alfenidy i galanteryi

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Diablik Poznański

Uwiedomienie.

pismo humorystyczne

Program tegoz:

Art. kuty traktujące kwestie społeczne, bieżące w sposób humorystyczny. Poglądy na ważniejsze wypadki polityczne. Wiadomości miejscowe. Sprawozdania z sztuk pięknych i literatury. Releton. Korrespondencje i rozmaitości. Dział nasyrcyjny.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca

Władysław Pudałik.

Prenumerata kwartalna 1 tal. 4 sgr.

Upisanie szanowna Publiczność o jak najspieszniejsze zamówienia, upraszamy wzięć w ogólny obieg mających wyśię egzemplarzy.

Przedpłatę na pierwszy kwartał przyjmujcie tylko **Biuro re-**

dakcy Wodna ulica Nr. 20 i Nowy Rynek Nr. 9.

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARD'A.

Sprzedż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest współnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen jodu, który jest zasadą Pigulek Blancard'a, należy więc jak kiedykolwiek zwracać uwagę obecnie na środki specyficzne, które się okrywają marką i znakami naszej fabryki. W imię moralności i zdrowia publicznego zaklinamy zatem używających naszych pigulek, aby ściśle sprawdzać rzeczywiście lek osłonięte naszą firmą, i pomiędzy innymi sposobami wskazyjemy im środek niezawodny, by się odwoływali do dobrej wiary naszych kolegów aptekarzy. Niemasz bowiem wątpliwości, że ci uczciwi pośrednicy, po-

czytując sobie za sumienny obowiązek mieć na składzie tylko **prawdziwe pigu-**

łki Blancard'a, które nabywają albo wprost z naszej fabryki w

Paryżu albo w składach naszych bezpo-

średnich korespondentów ludzi zaszczytnie

znanych w ich miejscowości; i tak w Po-

znaniu w składzie materyałów apt. p.

Barcikowskiego i w apt. p. Mankiewicza.

Aptekarz w Paryżu, ul. Bonaparte 40

SZPRYCOWANIE BROU

Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wyłazycy, **P. BROU,** Boulevard Magenta 158. — (Zadać należy prospekt) — 30 lat powodzenia.

5-konna lokomobila

Robey'a, 36 calowa

młockarnia parowa

Nalder'a & Nalder'a

są po

dostępnej cenie do sprzedania.

Obie maszyny są w ruchu od r. 1873 i prawie nowe. Obejrzeć je można w ruchu u właściciela wapiarni p. **Sauer w Stolz p. Frankensteinem** w Szlasku.

Skóry na pasy maszynowe

poleca

Garbarnia poznańska

w Wronkach.

Dnia 16. b. m.

odbędzie się

w Czerniejewie licytacya

na drzewo opałowe suche:

100 metrów drzewa grabowego szcep.

100 „ brzożowego „

500 „ pieńków dębow. i sosnowych.

Zarząd leśny.

Sielec pod Srebrnągorą

poleca do siewu

pszenice kostromska

100 talarów za 2000 funtów.

(Waga szefla 88 funt., plon znakomity.)

Licytacya bydła.

Dnia 14 b. m. sprzedawać będzie od godziny 11-tój z rana

Dom. Nielegowo p. Kościanem

15 krów dojnych, 5 jałowic cielných,

18 wołów dwu- i trzyletnich rasy ol-

denburg. holenderskiej.

Na żądanie czekać będą furmanki na dworcu kolei **Kościan.**

Papier
FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach

Kapitały
są do wypożyczenia na dobra rycerskie **bezpo-**

średnio po Ziemstwie kredytowem i na

domy tutejsze w bezpiecznym miejscu prze-

Gersona Jareckiego,

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Dla agronomów!

Wyborne **młockarnie** i

maneże, tak samo **siec-**

karnie są zawsze w zapasie i

jak najtaniej do nabycia u

M. Nitkowskiego,

budowniczego machin w **Obrzy-**

cku w powiecie szamotulskim.

Sprzedż zdalnych do roz-

plodu tryków z tutejszej o-

wczarni zarodo-

wój Rambouille-

tów rozpocznie się dnia 26

września rano o 11 godzinie

Orla pod Koźminem

Koń wierzchowy

dobrze ujeżdżo-

ny, wałach, karę

maści, lat 7, 8

stóp wysoki, jest

zaraz do sprze-

dania.

Bliższa wiadomość w domu

Cegielskiego, Koźia ulica 10.

Dla

kupujących dobra.

Dobra rycerskie o 4500 morgach, 10 mi-

nut od zwierząt rządowej oddalone 1/2 mili

od dwóch dworców kolei wschodniej a 8 go-

dzin od Poznania; 2200 morgów pod pla-

giem, 1000 morg. łąk dwusiecznych, 300 morg.

lasu, 900 m. wyborów torfu, 17 m. ogrodu i

parku i 500 m. rocznego wysiewu pszenicy

i żyta; z gorzelnią o 80 szeflach codziennego

zacieru, dobrym żywym i martwym inwentar-

zem, nowym murowanym wielkim domem

mieszkalnym i kompletnymi budynkami gospo-

darczymi, są z powodu różnych okoliczności

przez zaliczenie około 40000 tal. za bardzo ta-

nią cenę **35 tal.** za morg natych-

miast do sprzedania lub też na dobra miłoś-

skie lub jedną lub dwie w wielkiem mieś-

cie położone kamienie i 20,000 tal. zaliczyć

gotówce do zamienienia przez

Gersona Jareckiego,

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu

Majątność rycerska

Jeziorki

pod Stęszewem, zawierająca areną

4750 morgów i 444 morgów wykupio-

nych gruntów chłopskich i 550 morgów

wody, będzie za dwa miesiące na drodze

kon